

RECENZJA

Mariusz Celmer, *Władze państwowe wobec Kościoła Rzymskokatolickiego diecezji płockiej w latach 1945–1970*, Wydawnictwo Avalon i Muzeum Mazowieckie w Płocku, Kraków 2020, ss. 756

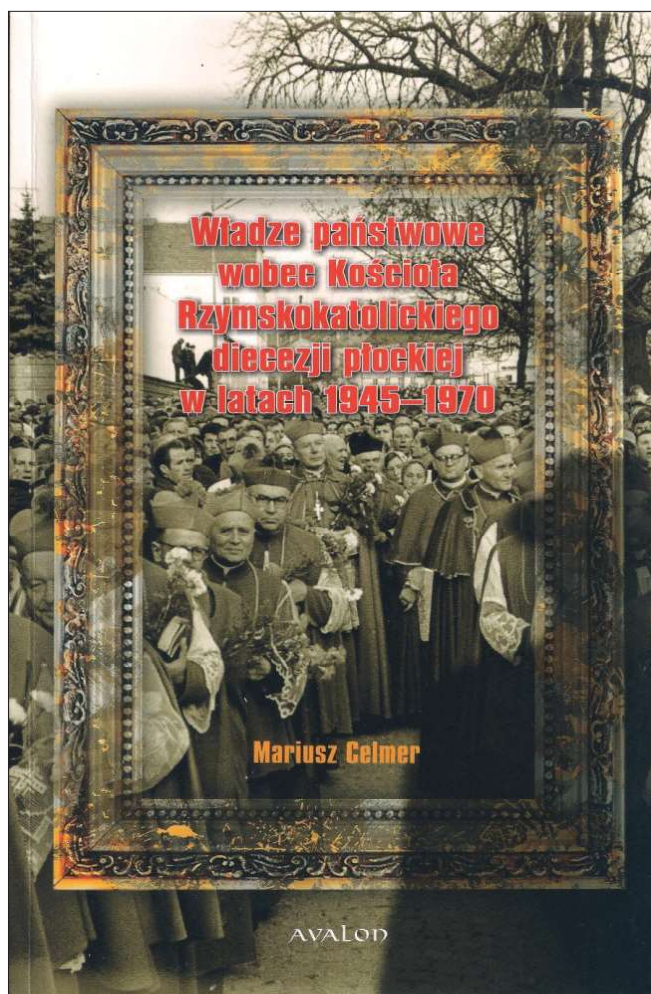
W 2020 r. ukazała się niezmiernie interesująca książka Mariusza Celmera na temat polityki władz państwowych wobec Kościoła w diecezji płockiej w latach 1945–1970. Niestety, trwająca pandemia Covid-19 uniemożliwiła przeprowadzenie promocji i w związku z tym publikacja pozostała nieco niezauważona. Warto zatem odnotować pojawienie się kolejnego ważnego opracowania, dotyczącego Płocka i Mazowsza Płockiego. Książka jest de facto pracą doktorską Mariusza Celmera, obronioną w 2017 r. na Wydziale Historycznym Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора w Pułtusku. Promotorem pracy był prof. Janusz Szczepański. Wprawdzie literatura na temat relacji Państwo–Kościół w czasach PRL-u jest już dosyć obszerna, jednak jak dotychczas brakowało opracowania dotyczącego Płocka i diecezji płockiej. Co ciekawe, napisał to nie historyk płocki, ale młody historyk, pochodzący z Makowa Mazowieckiego.

Praca oparta jest o szeroką bazę źródłową. Autor wykorzystał materiały z licznych archiwów: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Bydgoszczy, Archiwum Państwowego w Warszawie z jego oddziałami w Mławie i Pułtusku, Archiwum Państwowego w Płocku oraz w niewielkim zakresie Archiwum Diecezjalnego w Płocku i Archiwum Kurii Diecezjalnej w Płocku. Uzupełnieniem archiwaliów są liczne źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia i relacje, prasa oraz opracowania. Na końcu zamieszczonych jest osiem aneksów, zawierających wykazy księży wrogo ustosunkowanych do władz komunistycznych w 1949 r., wykaz kadry kierowniczej PUBP i referatów SB z terenu woj. warszawskiego, zajmujących się działaniami przeciwko Kościołowi oraz dokumenty SB, dotyczące działań tej instytucji. Jak przystało na pozycję naukową Autor zamieścił bibliografię i indeks osobowy.

Książka podzielona jest na trzy części:

- I – Kościół płocki a władze komunistyczne (1945–1949)
- II – W latach kształtowania się systemu komunistycznego w Polsce (1950–1956)
- III – W okresie rządów ekipy Władysława Gomułki (1957–1970)

Ten podział wynika oczywiście z naturalnej periodyzacji najnowszej historii Polski i podkreśla odmienną politykę państwa wobec Kościoła w poszczególnych latach. W ramach każdej części wyodrębnione



są rozdziały (od 9 do 14), charakteryzujące bardziej szczegółowo zagadnienia. Spróbujemy zatem przybliżyć zawartość omawianej pozycji.

W części pierwszej omówiono politykę władz komunistycznych w pierwszych latach po zakończeniu wojny. Specyfika tego czasu polegała na tym, że Kościół próbował działać według wzorców przedwojennych, co zderzyło się z zupełnie innym podejściem nowej władzy. Kościół płocki z lat wojny i okupacji wyszedł mocno osłabiony stratami osobowymi. Śmierć poniosło 117 księży, łącznie z obu biskupami A. J. Nowowiejskim i L. Wetmańskim. Wiele kościołów zostało zniszczonych lub zupełnie rozebranych, jak w Gąbinie czy Gostyninie. Ogromne straty poniosła biblioteka Seminarium Duchownego w Płocku. Trudne lata przejmowania władzy przez komunistów i potem represje okresu stalinowskiego przypadły na czas administrowania diecezją przez bpa Tadeusza Zakrzewskiego.

W pierwszych latach powojennych znaczna część księży diecezjalnych sympatyzowała z antykomunistycznym podziemiem zbrojnym, co przejawiało się bardziej lub mniej zawołowaną pomocą dla oddziałów partyzanckich, aczkolwiek byli i tacy, którzy akceptowali przemiany powojenne, np. reformę rolną. Do wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. księża odnosili się z rezerwą, popierając w większości listy PSL-u, choć nie brakowało również księży, którzy zajmowali pozytywną postawę wobec władz. Praktycznie od początku władze komunistyczne przystąpiły do obserwacji i inwigilacji księży, oceniając ich przez pryzmat stosunku do nowej władzy.

Na początku lipca 1949 r. w katedrze w Lublinie doszło do głośnego „cudu lubelskiego”. Matka Boska Częstochowska miała ponoć płakać, co wierni odczytali jako nawiązanie do sytuacji Kościoła pod rządami komunistycznymi. Wkrótce potem do podobnych cudów doszło także w innych miejscach – również na terenie diecezji płockiej: w lipcu 1949 r. w Wyszkanie, a w sierpniu 1949 r. w Żurominie. Spowodowało to dosyć nerwowe reakcje miejscowych władz.

Stałą praktyką od końca lat 40. było wzywianie księży na rozmowy do różnych urzędów, w czasie których mieli się określić: czy są zwolennikami, czy przeciwnikami nowego systemu. W skali kraju około połowy zajmowało postawę wyczekującą, 30% pozytywną, ok. 20% negatywną. W kolejnych latach władze przystąpiły do systematycznej inwigilacji księży przy pomocy pozyskanych współpracowników Urzędu Bezpieczeństwa, także wśród księży. M. Celmer przytacza szereg konkretnych przykładów efektów pracy tajnych współpracowników. Rozpracowywanie poglądów i postaw księży łączyło się z represjami, jakim byli poddawani najbardziej radykalni spośród nich. Polegało to na aresztowaniu księży podejrzanych o współpracę ze zbrojnym podziemiem, odmawianiu zgody na remonty lub odbudowę zniszczonych kościołów. Szykanom podległo też szkolnictwo katolickie, czego przykładem było odebranie w 1949 r. Niższemu Seminarium Duchownemu uprawnień szkoły państwowej.

W nowej rzeczywistości Kościół płocki próbował w miarę normalnie funkcjonować, prowadząc działalność charytatywną w ramach stowarzyszenia „Caritas”, czy kontynuując nauczanie religii w szkołach, dopóki było to możliwe. W latach 50. władze wymuszały na księżach deklaracje polityczne w postaci np. podpisywania apelu sztokholmskiego, akceptowania zakładania na wsi spółdzielni produkcyjnych, udziału w wyborach do Sejmu w 1952 r., czy bicia w dzwony w dniu pogrzebu J. Stalina i B. Bieruta. Działania przeciwko księżom i zakonowi prowadziły Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego,

za pośrednictwem tajnych współpracowników pozyskując informacje o postawach księży na podległym sobie terenie. Agenturę stanowili tak księża, jak i osoby świeckie. Zależnie od postaw księży stosowane były różne szykany, np. podwyższanie podatków, czy odmowa zgody na budowę kościołów. Inną formą represji było utrudnianie organizowania uroczystości religijnych i organizowania pielgrzymek do Częstochowy i lokalnych miejsc kultu.

Elementem ograniczania działalności Kościoła było przejście w 1950 r. „Caritasu” przez państwo i tworzenie ruchu tzw. księży-patriotów, popierających rządy komunistyczne. Zjawiska te wystąpiły także na terenie diecezji płockiej, gdzie w ruch księży-patriotów zaangażowało się 28 księży. Od 1951 r. religia w szkołach zaczęła być usuwana, co zmusiło władze kościelne do tworzenia punktów katechetycznych.

Po przejściu władzy przez W. Gomułkę nastąpił krótki okres normalizacji w stosunkach państwo–Kościół, jednak od 1958 r. władze wróciły do polityki szykan wobec Kościoła. Na terenie diecezji płockiej wystąpiły analogiczne zjawisko, jak w całym kraju: usuwanie krzyży z sal lekcyjnych i rugowanie religii ze szkół. Doprowadziło to do szeregu protestów ludności, np. w pow. przasnyskim, ciechanowskim, czy płockim. Do dużej skali protestu doszło np. we wrześniu 1958 r. w Drobinie, gdzie ok. 300 osób protestowało przeciwko zdjęciu krzyży z sal lekcyjnych. Równoległe trwało usuwanie religii ze szkół, nasilone po przyjęciu nowej ustawy oświatowej w 1961 r. Zmusiło to proboszczów do zorganizowania punktów katechetycznych w kościołach, plebaniach, organistówkach, itp., co władze państwowe również utrudniały. W dalszym ciągu utrudniano też budowę nowych kościołów i tworzenie nowych parafii, choć są i rzadkie pozytywne przykłady jak wydane w 1957 r. pozwolenie na budowę kościoła w Gąbinie, który został konsekrowany w 1966 r., czy budowa kościoła w Gostyninie w latach 1969–1978.

W latach 60. na księży z różnych powodów nakładane były kary finansowe. Wzmogła się też inwigilacja kurii biskupiej w Płocku, gdzie SB pozyskało szereg TW. W tym czasie księża wykazywali zróżnicowane postawy wobec władzy, co M. Celmer szczegółowo przedstawił w odpowiedniej tabeli (s. 505–511). Jest to bardzo interesujący materiał, gdyż znajdujemy tam wielu znanych księży diecezji płockiej. W 1961 r. władze państwowe przejęły letnisko płockiego Seminarium Duchownego w Brwilnie – tzw. Antoniówkę, co było elementem ograniczania bazy materialnej Kościoła. Podobnie jak w całym kraju, także płoccy klerycy byli powoływani do powszechnej służby wojskowej, choć interwencje bpa B. Sikorskiego prowadziły do zmniejszenia tej grupy. Różnego typu

szkany prowadzone były także wobec zgromadzeń zakonnych. Czasami były to drobne, ale dolegliwe sprawy, jak np. brak zgody na zainstalowanie centralnego ogrzewania. W 1962 r. usunięto zakonnice ze szpitali i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Ta terenie diecezji płockiej wystąpiły także odgłosy orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r. Miejscowe władze domagały się od księży potępienia orędzia, co zresztą część księży diecezji uczyniło – także publicznie z ambon. Na 141 rozmów, jakie przeprowadzono na ten temat z księżmi diecezji płockiej w ramach akcji „Proboszcz” 50 potępiło orędzie i jego autorów, 43 potępiło pewne jego sformułowania, 28 nie zajęło żadnego stanowiska, 15 poparło orędzie i 5 poparło orędzie, jednocześnie atakując władze państwowe (s. 610).

Podobnie konfliktową sprawą były obchody milenium chrztu Polski w 1966 r. Apogeum obchodów w diecezji były uroczystości milenijne z udziałem prymasa S. Wyszyńskiego i licznych biskupów 12-13 listopada 1966 r. w katedrze płockiej. Cała uroczystość była zabezpieczona operacyjnie przez SB, ponieważ władze obawiały się demonstracji politycznej o charakterze antykomunistycznym. Poza tym w różny sposób starano się powstrzymać wiernych od udziału w mszy św. w katedrze. W uroczystościach wzięto udział ok. 5-10 tys. ludzi i nie zanotowano żadnych demonstracji politycznych. Natomiast w dalszym ciągu na porządku dziennym było utrudnianie procesji Bożego Ciała, czy wyjazdów na pielgrzymki. Wszelka aktywność religijna podlegała też stałej kontroli i inwigilacji przez SB.

Z omawianej książki wyłania się obraz stałej kontroli, ograniczania działalności i inwigilacji księży diecezji płockiej, zwłaszcza biskupów, dziekanów i proboszczów. Dotyczyło to także zgromadzeń zakonnych. Kościół katolicki musiał działać pod nieustającą presją, co często zmuszało księży do swoistego lawirowania i częściowego lub pozornego spełniania oczekiwań władz, uzyskując w zamian pewne ustępstwa. Zatem należy podchodzić z pewną ostrożnością do postaw księży i ferowania wyroków wobec części kleru, współpracującego z władzami państwowymi.

W niniejszym omówieniu – z konieczności – zasygnalizowano tylko najważniejsze problemy, jakie zostały scharakteryzowane przez M. Celmera. Natomiast w książce mamy podane konkretne sytuacje i działania UB/SB. Wymienionych jest setki księży diecezji płockiej, którzy byli z różnych względów obiektem zainteresowania policji politycznej PRL. Niezmiernie ciekawe są raporty i charakterystyki księży, w tym biskupów, sporządzone przez tajnych współpracowników i pracowników aparatu bezpieczeństwa.

Przykładowo w 1963 r. w KC PZPR w następujący sposób oceniano kandydatów na stanowisko biskupa płockiego:

Biskup Wosiński jest w całej pełni podporządkowany kard. Wyszyńskiemu i ściśle realizuje jego politykę. Potrafił w krótkim czasie opanować sytuację kadrową w diecezji i zaktywizować kler do wzmożonej działalności duszpasterskiej. Ma negatywny stosunek do wszelkich zarządzeń państwowych. – Biskupa Drzazgę jako kandydata do objęcia stanowiska ordynariusza diecezji płockiej dyskwalifikuje całkowite podporządkowanie się Wyszyńskiemu i wrogi stosunek do PRL. [...] Księdza Sikorskiego cechuje układność i elastyczność w dotychczasowych stosunkach z władzami państwowymi oraz liberalizm poglądów. Ze względu na osobistych zainteresowany jest on we właściwym ułożeniu stosunków z władzami państwowymi. Prowadzi świecki tryb życia. Jego nominacja może przyczynić się do fermentu w kurii i diecezji płockiej (s. 455).

Przy takich ocenach oczywistym kandydatem władz na biskupa był B. Sikorski. Czytelnicy poszukujący w książce sensacji i agentów SB będą połowicznie zadowoleni, bowiem M. Celmer pisze o agenturze, ale zwykle bez podawania personaliów. Na przykład podaje SB-ckie charakterystyki 19 agentów, którzy rozpracowywali w połowie lat 60. płocką kurię biskupią. Zacytujmy fragment:

t.w. „Przeciwny” – ksiądz świecki, zajmujący jedno z głównych stanowisk kurialnych. Cieszy się b. dużym zaufaniem bpa Sikorskiego. Do współpracy chętny. Ze względu na niezbyt dobry stan zdrowia nie może być zbyt intensywnie wykorzystywany [...] t.w. „Alek”, pełniący kierowniczą funkcję w jednym z obiektów biskupich, serdeczny kolega bpa Wosińskiego, cieszący się również zaufaniem bpa Sikorskiego, ale niechętny do współpracy, a nawet odmawiający jej. Obaj pozostają na kontakcie Wydziału IV.

1. t.w. „Cezary Borgia” – ksiądz świecki, jeden z dziekanów diecezji płockiej, który ze względu na przyjacielskie powiązania z biskupami i większością kurialistów oraz swe stosunki służbowe z obiektem, ma duże możliwości udzielania SB informacji. Do współpracy podchodzi z rezerwą. Wymaga bliższego związania z nami. Pozostaje na kontakcie Wydziału.

2. „Mieczysław” – osoba świecka, pracownik fizyczny WSD, chętny do współpracy, lecz nie posiada większych możliwości operacyjnych. Pozostaje na łączności Referatu Bezp. w Płocku.

3. „Piotr” – dziekan jednego z dekanatów diecezji płockiej. Kolega bpa Dudźca, cieszący się przy tym jego zaufaniem, a także księży kurialistów starszej generacji. Do współpracy chętny. Pozostaje na łączności Wydziału.

4. „Kowalski Stanisław” – proboszcz parafii podpłockiej. Cieszy się zaufaniem bpa Wosińskiego, a ostatnio też Sikorskiego. Utrzymuje kontakty z ks. Gapińskim, Molskim i innymi kurialistami. Posiada perspektywę awansu w hierarchii kościelnej. Do współpracy chętny. Pozostaje na łączności Wydziału IV. [...] (s. 476 - 477).

Na powyższych przykładach widzimy pewien zastosowany schemat oceny. Dosyć charakterystyczne i jednocześnie nieco zaskakujące jest to, że spośród cytowanych 19 charakterystyk w absolutnej większości przypadków występuje określenie „Do współpracy chętny”, co nasuwa pytanie o motywy podjęcia współpracy z SB.

Już na tych drobnych przykładach widać, że opracowanie ma charakter źródłowy. Autor dotarł do tysięcy materiałów operacyjnych UB i SB, co pozwoliło na przedstawienie całego wachlarza działań, podejmowanych przez władze komunistyczne wobec księży, zakonnic, zakonników i wiernych na terenie diecezji płockiej. Pod tym względem jest to więc opracowanie nowatorskie, jakiego na płockim rynku wydawniczym jeszcze nie było.

Zaletą książki jest podejście do omawianych problemów z pewnym dystansem, ze spokojną narracją, bez niepotrzebnych emocji i świętego oburzenia na metody działania UB i SB, czy na księży współpracujących z aparatem bezpieczeństwa. Nie unikając podejmowania tematów trudnych, także dla środowiska księżowskiego, kwestie oceny Autor pozostawił czytelnikom, co jest cechą profesjonalnego traktowania tematu.

Książka wyróżnia się też bardzo dobrą okładką autorstwa Mariusza Mrozowicza. Widzimy na niej zdjęcie z uroczystości milenijnych w Płocku w listopadzie 1966 r. W centralnym miejscu znajduje się prymas S. Wyszyński, z prawej strony widoczny jest bp K. Wojtyła. Całość wzięta jest w złoczone ramy, nawiązujące do „aresztowania” i zakazu peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. A z prawej

strony czarny cień osobnika w kapeluszu, jak można się domyślać, funkcjonariusza SB. Kwintesencja tematu książki.

Trudno w omawianym opracowaniu wskazać jakieś braki. Swoistym gwarantem jakości i odpowiedniego poziomu naukowego była tu postać promotora – prof. J. Szczepańskiego, co w połączeniu z pracowitością i rzetelnością M. Celmera dało tak znakomity efekt. Co najwyżej widać mniejsze wykorzystanie Archiwum Diecezjalnego i Archiwum Kurii Diecezjalnej w Płocku, aczkolwiek według słów Autora znajdujące się tam dokumenty parafialne, czy inne powtarzały się z materiałami uzyskanymi z archiwów państwowych. A dostęp do teczek personalnych księży jest mocno ograniczony.

Praktycznie jedyną słabością, na jaką można zwrócić uwagę jest zupełny brak fotografii (poza zdjęciem z uroczystości milenijnych w Płocku na okładce). Wielka szkoda, bo ubarwiłoby to opracowanie i nadało jej bardziej „ludzkiego” oblicza. W tym przypadku Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, Archiwum Diecezjalne, czy archiwa parafialne mogłyby dostarczyć ciekawego materiału ilustracyjnego. Wskazana byłaby także mapa diecezji płockiej z zaznaczonymi dekanatami. Przydałoby się też więcej akapitów, aby nieco „rozrzedzić” tekst i ułatwić jego czytanie. Oczywiście są to drobne uchybienia, bardziej techniczne, niż merytoryczne, które w niczym nie zmieniają bardzo pozytywnej oceny książki M. Celmera.

Omawiana pozycja jest bardzo wartościowa faktycznie i dostarcza wielorakiego materiału do analizy. Powinna zainteresować tak osoby interesujące się dziejami Kościoła w Polsce, jak i dziejami PRL-u oraz regionalistów z rozległego terenu diecezji płockiej. Znaczna objętość nie powinna tu zniechęcać, bowiem Autor operuje konkretami i każdy znajdzie tu coś ciekawego dla swojego miasta, powiatu, czy wsi. Książka obejmuje lata 1945–1970 i można mieć tylko nadzieję, że znajdzie się historyk, który dopisze ciąg dalszy, czyli politykę władz wobec płockiego Kościoła w latach 1971–1989. A może zrobi to dr M. Celmer, podsumowując niejako swoje zainteresowania badawcze diecezją płocką w czasach PRL-u?

Grzegorz Gołębiowski